

Sygn. akt I ACa 545/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko Miejskiemu Klubowi Sportowemu (...) w likwidacji

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 lutego 2017 r., sygn. akt I C 859/13

prostując w zaskarżonym wyroku oznaczenie strony pozwanej, że jest nim Miejski Klub Sportowy (...) w likwidacji

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 47 500 (czterdzieści siedem tysięcy pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami od 19 grudnia 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku,

b) w punkcie 3. o tyle, że zasądzoną nim kwotę podwyższa do 11 203,31 (jedenastu tysięcy dwustu trzech i 31/100) złotych;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 5 075 (pięć tysięcy siedemdziesiąt pięć) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak- Pisulińska	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Elżbieta Karpeta

Sygn. akt I ACa 545/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego Miejskiego Klubu Sportowego (...) w likwidacji na rzecz powoda P. K. kwotę 37 400 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot: 2 300 zł od dnia 16 kwietnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 maja 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 czerwca 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia

1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 września 2009 r. do dnia

31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia

2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 października 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 listopada 2009 r. do dnia 31 grudnia

2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 grudnia

2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

2 300 zł od dnia 16 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1

stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 lutego 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi

za opóźnienie od dnia

1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 marca 2010 r. do dnia

31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia

2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 kwietnia 2010 r. do dnia 31 grudnia

2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 300 zł od dnia 16 maja

2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2

300 zł od dnia 16 czerwca 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia

2016 r. do dnia zapłaty, 2 500 zł od dnia 16 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi

za opóźnienie od dnia

1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, 2 500 zł od dnia 16 września 2010 r. do dnia

31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia

2016 r. do dnia zapłaty, 2 500 zł od dnia 16 października 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi

za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (punkt 1.), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt

2.)

i orzekając o kosztach procesu (punkt 3.).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 10 lipca 2008 r. pomiędzy powodem

a pozwanym doszło do zawarcia umowy, na mocy której powód miał pełnić obowiązki zawodnika zawodowej drużyny piłki siatkowej prowadzonej przez klub. Obowiązki zawodnika zostały określone w § 2 umowy, z kolei w § 6 ustalono zasady i warunki otrzymywania premii sportowej, która została określona na poziomie kwoty

2 300 zł miesięcznie, płatnej z dołu do 15. każdego miesiąca. Umowa została zawarta na czas określony od dnia 1

sierpnia 2008 r. do dnia 31 maja 2009 r., od dnia 2 stycznia 2009 r. do dnia 31 maja 2010 r. oraz od dnia 3 stycznia

2010 r. do dnia 31 maja 2011 r. Zasady i warunki wypowiedzenia umowy znalazły się

w § 11 umowy. Dla zmiany umowy została zastrzeżona forma pisemna. W dniach

31 sierpnia 2009 r. oraz 31 maja 2010 r. strony zawarły aneksy do umowy, na mocy drugiego z nich premia sportowa

została podniesiona do kwoty 2 500 zł. Niezależnie, w dniach 1 lipca 2009 r., 16 października 2009 r., 13 stycznia

2010 r. oraz 16 lipca

2010 r. pomiędzy powodem a Gminą B. zostały zawarte okresowe umowy stypendialne – ostatnia z nich określała kwotę stypendium na 2 900 zł, podczas gdy w poprzednich została ona określona na 1 900 zł miesięcznie. Regulamin stypendiów sportowych dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe został ustalony Uchwałą Rady Miejskiej w B. z dnia 24 września 2007 r. Od daty podpisania umowy do stycznia 2009 r. powód otrzymywał od pozwanego premię sportową,

a następnie jedynie różnicę pomiędzy premią, a stypendium uzyskiwanym z gminy. Powód w czasie trwania umowy nie upominał się o brakujące środki, nie chciał tej okoliczności podnosić, gdyż taki sposób wypłaty był w klubie powszechnie przyjęty

i akceptowany przez zawodników. Kwota z umowy była pokrywana częściowo ze środków klubu, a częściowo ze stypendium wypłacanego przez gminę.

Po podpisaniu przez strony umowy, powód został zawodnikiem składu podstawowego klubu pozwanego. Wcześniej przez okres czterech lat grał w drużynie juniorów i w klubie w C.. Pozwany miał wiedzę, że powód jest w składzie narodowej kadry juniorów, jednak władze klubu nie wyrażały wobec tego faktu sprzeciwu. W lipcu 2009 r. powód brał udział w zgrupowaniu juniorów w S.. Podczas zgrupowania zaczął odczuwać silny ból w barku. Wcześniej takie bóle już się zdarzały, jednak nie uniemożliwiały one treningów. Po powrocie ze zgrupowania powód udał się na konsultację medyczną, w wyniku której zdiagnozowano u powoda kontuzję barku bez przyczyny urazowej występującą po dużej aktywności sportowej

i zlecono wykonanie zabiegu operacyjnego. W dniu 14 lipca 2009 r. powód został poddany zabiegowi operacyjnemu z powodu uszkodzenia typu PASTA

tj. głębokiej warstwy ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego prawego. Zabieg został wykonany na koszt pozwanego. Po zabiegu powód podjął rehabilitację, którą finansował pozwany. Pod koniec września 2009 r. powód zaczął pojawiać się na treningach, które rozpoczął z drużyną na przełomie lutego i marca 2010 r. W marcu 2010 r. powód został dopuszczony do gry przez lekarza oraz zaczął brać udział

w meczach. Grając w składzie podstawowej dwunastki, powód uczestniczył w turnieju finałowym w K., w czasie którego drużyna awansowała do I ligi.

W turnieju tym rozegrano trzy mecze, w których powód osobiście uczestniczył.

W maju 2010 r. lekarz stwierdził powrót powoda do poprzedniej aktywności sportowej, pozwany podpisał z powodem aneks do umowy przedłużający czas jej trwania, jednocześnie podwyższając należne powodowi wynagrodzenie. W sierpniu 2010 r. podczas obozu letniego w M. powód ponownie zaczął odczuwać ból

w zoperowanym barku. W dniu 27 sierpnia 2010 r. powód udał się na konsultację do lekarza, który przeprowadzał operację w 2009 r.

Z badania wykonanego na zalecenie lekarza w dniu 14 września 2010 r. wynikało, że u powoda doszło do wtórnego uszkodzenia ścięgna. Lekarz zalecił wykonanie kolejnego zabiegu, przy czym powód miał to przemyśleć i podjąć decyzję. Powód ostatecznie nie zdecydował się na kolejny zabieg, rozważał potrzebę konsultacji kontuzji z innym lekarzem. W tamtym czasie doszło do spotkania powoda z władzami klubu w sprawie dalszych losów powoda jako zawodnika. Powód zaproponował polubowne zakończenie współpracy poprzez pokrycie przez klub kosztów rehabilitacji po zabiegu. Koszty te byłyby równe jego trzymiesięcznemu uposażeniu.

Klub proponował jednomiesięczne wynagrodzenie i nie wyraził zgody na sfinansowanie rehabilitacji. Ostatecznie strony nie doszły do porozumienia. Pismem

z dnia 24 września 2010 r. pozwany rozwiązał z powodem umowę o pełnienie obowiązków zawodnika, jako przyczynę wskazując ważny powód, tj. nie spełnianie obowiązków zawodnika zawodowej drużyny piłki siatkowej prowadzonej przez klub wobec niedopuszczenia powoda do rozgrywek przez lekarza sportowego. Pozwany powołał się na to, że mimo rozpoczęcia sezonu rozgrywek 2010/2011, powód nie był zdolny brać czynnego udziału w nich, przez co klub był zmuszony zatrudnić innego zawodnika, a z uwagi na trudności finansowe, nie posiadał środków na wywiązywanie się z umowy i jednoczesne zatrudnianie zastępstwa. Powód ostatecznie nie poddał się zabiegowi operacyjnemu, gdyż lekarz nie gwarantował jego powrodoenia i powrotu powoda do pełni formy. Ponadto, zabieg byłby konieczny wyłącznie w przypadku dalszego wyczynowego uprawiania sportu. Pismami z dnia 30 października 2010 r. i z dnia 3 grudnia 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwot 52 500 zł tytułem odszkodowania za bezpodstawne wypowiedzenie umowy, 28 200 zł tytułem zaległej premii oraz 800 zł tytułem zwrotu kosztów.

W odpowiedzi na wezwanie pozwany oświadczył, że jego zdaniem wypowiedzenie umowy było zasadne i usprawiedliwione ważnymi powodami – w przypadku powoda była to następcza niemożliwość świadczenia wskutek okoliczności, za które nie ponosił odpowiedzialności, co zgodnie z art. 475 k.c., spowodowało wygaśnięcie zobowiązania. Postanowieniem z dnia 22 listopada 2011 r. Prezes Sądu Polubownego (...) w W. w sprawie z powództwa P. K. przeciwko Miejskiemu Klubowi Sportowemu (...) (...) B. orzekł niewłaściwość sądu polubownego do rozstrzygnięcia sporu i zwrócił pozew. Wnioskiem z dnia 22 listopada 2011 r. pełnomocnik powoda zaważał pozwanego do próby ugodowej w sprawie zapłaty kwoty 94 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi. W opinii sporządzonej dla potrzeb postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym wB., lek. med. R. B. stwierdził, że w wyniku znacznego zintensyfikowania ćwiczeń i treningów w czasie zgrupowania w 2009 r. doszło u powoda do urazowego przerwania ciągłości pozostałej części przyczepu ścięgna mięśnia podgrzebieniowego. W wyniku wykonanego u powoda zabiegu operacyjnego uszkodzenia zostały usunięte. Biegły wskazał w opinii uzupełniającej, że reperacja wykonana w okolicy wcześniejszego zabiegu niosła za sobą ryzyko gorszego niż pierwotnie wyniku leczenia, co było związane z obecnością tkanek bliznowatych w miejscu wcześniej operowanym, a także pozostałości szwów (warunki miejscowe gojenia w takiej okolicy byłyby gorsze). Nie można było wykluczyć, że po powtórnie wykonanej operacji możliwy byłby powrót do poprzedniego poziomu uprawiania sportu przez powoda, aczkolwiek ryzyko związane z kolejnym nawrotem schorzenia, według opracowań w literaturze fachowej, jest statystycznie znamienne większe niż po pierwotnej operacji. Brak jest w literaturze ortopedycznej danych na temat różnic w długości trwania rehabilitacji po pierwotnym i powtórnym leczeniu uszkodzeń typu PASTA u zawodowych siatkarki. Prawomocnym wyrokiem z dnia 1 marca 2016 r. Sąd Rejonowy w B. w sprawie I C 772/11 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5 000 zł z odsetkami, kwotę 4 600 zł z odsetkami oraz koszty procesu. Z treści opinii sądowo – lekarskiej z dnia 22 sierpnia 2016 r. wynikało, że przyczyną kontuzji barku w 2009 r. było obciążenie treningowe powoda związane z zawodowym uprawianiem przez niego sportu – siatkówki. Ponowne ujawnienie kontuzji stawu w 2010 r. skutkowało u powoda niezdolnością do dalszego zawodowego uprawiania piłki siatkowej. Powód wymagał dalszego leczenia z powodu patologii ujawnionych w badaniu astrografii MR, na które powinno składać się leczenie operacyjne oraz kompleksowa rehabilitacja. Zdaniem biegłego ponowny zabieg operacyjny dawał szansę na odtworzenie ciągłości uszkodzonych struktur anatomicznych stawu ramiennego, brak było jednak możliwości wygojenia w rozumieniu „restitutio ad integrum”. Biegły oświadczył, że powód w sposób trwały utracił zdolność do wyczynowego (zawodowego) uprawiania siatkówki .

Zaprezentowany stan faktyczny Sąd I instancji ustalił przede wszystkim w oparciu o dokumenty załączone jako dowody w sprawie, w tym umowy, protokoły, dokumentację medyczną powoda oraz opinię biegłych. Sąd Okręgowy moc dowodową przyznał także zeznaniom świadków, przy czym niektóre z nich były bardzo lakoniczne i nie wniosły nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy, jak np. zeznania E. B., Z. S. czy M. P.. Sąd I instancji dał natomiast wiarę zeznaniom świadków S. S., M. L. oraz J. S. w zakresie dotyczącym przyczyn rozwiązania umowy z powodem, albowiem korespondowały one z zeznaniami powoda, który podał, że toczyły się rozmowy na temat warunków rozwiązania umowy. Powód wskazywał nawet warunki polubownego rozwiązania umowy, przy czym władze klubu nie wyraziły na nie zgody.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wywiedzione w niniejszej sprawie powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Kwestia podpisania między stronami sporu umowy nienazwanej „o charakterze kontraktu sportowego” pozostawała bezsporna. Przedmiotem sporu była natomiast zasadność żądania przez powoda zapłaty premii sportowej za okres obowiązywania umowy oraz prawidłowość jej wypowiedzenia przez pozwanego, a w konsekwencji zasadność roszczenia odszkodowawczego w postaci utraconych korzyści. Przechodząc do merytorycznej analizy żądania powoda, Sąd I instancji w pierwszej kolejności wskazał, że zasadzało się ono na materialnoprawnej podstawie wynikającej z art. 471 k.c., regulującej odpowiedzialność kontraktową. Sąd Okręgowy, badając kwestię wykazania przez powoda przesłanek tej odpowiedzialności doszedł do przekonania, że powód

– zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. – wykazał niewykonanie przez pozwanego zobowiązania wynikającego z umowy z dnia 10 lipca 2008 r. – powodowi jako zawodnikowi przysługiwała premia sportowa w wysokości 2 300 zł miesięcznie płatna z dołu w terminie do 15. miesiąca (§ 6 umowy, k. 56), a od maja 2010 r. w wysokości 2 500 zł. Jak wskazał Sąd Okręgowy, jedynym zarzutem skierowanym wobec żądania pozwu w zakresie niewypłaconej premii sportowej było powołanie się przez pełnomocnika pozwanego na przepis art. 65 k.c. i zgodny zamiar stron, że premia sportowa z umowy miała być zaspakajana ze stypendium przekazywanego przez Gminę B.. W tym zakresie Sąd I instancji w całości podzielił argumentację prawną zawartą w orzeczeniu Sądu Rejonowego w B. i Sądu Okręgowego w K. w sprawie I C 772/11, w którym powód domagał się zapłaty premii sportowej za luty i marzec 2009 r. Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z treścią przepisu art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu – jako że strona pozwana nie wykazała innego celu umów zawartych z zawodnikami aniżeli ten wyartykułowany w ich treści, Sąd I instancji, kierując się wykładnią językową uznał, że brak było podstaw do zaliczania wypłacanych przez gminę stypendiów na poczet należnej powodowi premii sportowej. Bezspornym było, że powód, jak i inni zawodnicy zawierali dwie niezależne umowy, tj. umowę z pozwanym klubem

i umowę stypendialną z Gminą B.. W obu umowach zostały określone prawa i obowiązki stron, a ich wykładnia językowa nie budziła żadnych wątpliwości.

W konsekwencji, jak wskazał Sąd Okręgowy, brak było jakichkolwiek podstaw prawnych by przyjąć, że świadczenia z tych umów wzajemnie się pochłaniały. Zdaniem Sądu I instancji istotnym było to, że z faktu, że powód w czasie trwania umowy nie podnosił roszczeń o wypłatę premii, nie sposób było wywodzić, że nie oczekiwał zapłaty i wyrażał zgodę na pokrywanie premii sportowej wypłacanym przez gminę stypendium – strona umowy ma prawo zgłoszenia roszczeń o realizację jej postanowień w dowolnym terminie. Co więcej, jak wyjaśnił Sąd Okręgowy, powód logicznie argumentował, że w owym czasie był najmłodszy w drużynie, chciał grać

i zgłaszać jakichkolwiek roszczeń obawiał się. Innymi słowy, akceptowanie takiego stanu rzeczy przez pozostałych zawodników nie mogło prowadzić do sankcjonowania tego, że strona pozwana nie wywiązywała się z obowiązków jakie na siebie przyjęła umową. Jeżeli zaś ustalenia w tym zakresie miały się zmienić, to zgodnie

z § 13 umowy, winny one nastąpić w formie pisemnej. Bazując na poczynionej analizie, Sąd Okręgowy uznał żądanie zasądzenia kwoty stanowiącej równowartość premii sportowej za sporny okres za zasługujące na uwzględnienie w całości wraz

z odsetkami, o których orzekł na podstawie art. 481 k.c. zasądzając je od dat wymagalności przypadających na 16. dzień każdego miesiąca. Odnosząc się z kolei do żądania zasądzenia równowartości utraconych przez powoda korzyści stanowiących, jego zdaniem, równowartość premii sportowej za okres od grudnia 2010 r. do czerwca 2012 r., zdaniem Sądu I instancji było ono bezzasadne. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy, podstawę prawną tego roszczenia stanowił przepis art. 361 k.c. i art. 750 k.c. w zw. z art. 746 k.c. Jak wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, strony łączyła umowa nienazwana tzw. „kontrakt sportowy”, do którego zastosowanie znajdowały przepisy dotyczące umów

o świadczenie usług i odpowiednio przepisy o zleceniu.

W konsekwencji, by ocenić zasadność roszczenia powoda, w pierwszej kolejności należało ustalić, czy zachowanie pozwanego polegające na wypowiedzeniu umowy powodowi uzasadniało jego odpowiedzialność kontraktową w zakresie naprawienia szkody w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*). Wskazał Sąd Okręgowy, treść zapisu § 11 umowy z dnia 10 lipca 2008 r. (k. 57) określała przykładowe przyczyny wypowiedzenia umowy, w tym istotne naruszenie przez zawodnika któregośkolwiek z jej postanowień, a w szczególności naruszenie obowiązku powstrzymania się od działań konkurencyjnych, o których mowa

w § 8, naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy, o której mowa w § 10, ciężkie naruszenie obowiązku związanego ze współzawodnictwem sportowym, o którym mowa w § 3 i 4, naruszenie nakazu powstrzymywania się od niedozwolonych zachowań oraz nie poddanie się badaniom, o którym mowa w § 5 – w takich sytuacjach klub miał prawo rozwiązać umowę ze skutkiem natychmiastowym przez złożenie stosownego pisemnego oświadczenia. Jednocześnie, wobec treści przepisu

art. 746 § 3 k.c., pozwanemu przysługiwało prawo do wypowiedzenia umowy niezależnie od przyczyn wymienionych w treści kontraktu, tj. z ważnych powodów. Jako że przepis ten ma charakter bezwzględnie wiążący, strony nie mogły ani

w umowie, ani w późniejszej czynności prawnej wyłączyć uprawnienia do wypowiedzenia umowy z takiej przyczyny. I z tej możliwości pozwany skorzystał rozwiązując pismem z dnia 24 września 2010 r. umowę z powodem, powołując się na „ważny powód” w postaci nie spełniania obowiązków zawodnika drużyny, niedopuszczenia do rozgrywek przez lekarza sportowego (mimo rozpoczęcia sezonu rozgrywek 2010/2011, powód nie był zdolny brać czynnego udziału w nich; wskazano nadto na trudną sytuację finansową klubu). Zważając na powołaną dyspozycję oraz ustalony w sprawie stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że pozwany wypowiedział powodowi umowę z uwagi na ważne powody, jakimi był stan zdrowia powoda uniemożliwiający mu kontynuowanie obowiązków zawodnika klubu siatkarskiego (lekarz sportowy nie dopuścił powoda do gry z uwagi na odnowienie kontuzji barku

w sierpniu 2010 r.). Sąd I instancji wyjaśnił przy tym, że istotnym pozostawał fakt, że odnowienie kontuzji u powoda nastąpiło w krótkim czasie od pierwszej kontuzji, której powód doznał w lipcu 2009 r., gdy został poddany zabiegowi operacyjnemu, a do pełnej aktywności wrócił dopiero wiosną 2010 r. Wcześniej powód brał udział

w treningach klubowych, ale wykonując wyłącznie zalecane ćwiczenia rehabilitacyjne. Odnowienie kontuzji nastąpiło przed kolejnym sezonem siatkarskim, co z dużą dozą prawdopodobieństwa wyłączało powoda z zawodowej aktywności siatkarskiej. Wnioski te Sąd Okręgowy wywiódł z treści opinii sądowej sporządzonej w toku postępowania, którą uznał za merytorycznie poprawną, spójną

i rzetelną. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób było też przyjąć, że opinia ta wykluczała się wzajemnie z treścią opinii sporządzonej na potrzeby sprawy toczącej się uprzednio pod sygn. I C 772/11 przez lek. med. R. B., jak zarzucał to pełnomocnik powoda – zarówno z treści opinii dr (...), jak i lek. med. R. B. wynikało, że przyczyną kontuzji barku w 2009 r. było obciążenie treningowe powoda związane z zawodowym uprawianiem sportu, natomiast ponowne ujawnienie kontuzji stawu w 2010 roku – zdaniem dr (...)

– skutkowało u powoda niezdolnością do dalszego zawodowego uprawiania piłki siatkowej. Biegły oświadczył, że powód w sposób trwały utracił zdolność do uprawiania sportu wyczynowego. Z kolei lek. med. R. B. stwierdził, że reperacja wykonana w okolicy wcześniejszego zabiegu niosła za sobą ryzyko gorszego niż pierwotnie wyniku leczenia, co było związane z obecnością tkanek bliznowatych w miejscu wcześniej operowanym, a także pozostałości szwów, przez co warunki miejscowe gojenia w takiej okolicy byłyby gorsze. Biegły ten nie wykluczył jednak, że po powtórnie wykonanej operacji możliwy byłby powrót powoda do poprzedniego poziomu uprawiania sportu, aczkolwiek podkreślił, że ryzyko związane z kolejnym nawrotem byłoby statystycznie większe niż po pierwotnej operacji.

W ocenie Sądu Okręgowego, obie opinie wskazywały duże prawdopodobieństwo utraty zdolności powoda do uprawiania zawodowo siatkówki. Jak wskazał Sąd

I instancji aktualnie, tj. po siedmiu latach od kontuzji, żaden inny biegły nie wypowie się ze stuprocentową pewnością, że w dacie rozwiązania umowy istniała realna szansa na powrót powoda do gry, ani że powód po kolejnej operacji byłby w stanie powrócić do pełnej aktywności fizycznej i wyczynowego uprawiania sportu tym bardziej, że powód nie podjął ryzyka przeprowadzenia operacji i wycofał się

z zawodowej gry w siatkówkę zaraz po rozwiązaniu z nim umowy. W konsekwencji, kierując się wnioskami opinii, a także zasadami doświadczenia życiowego

i logicznego rozumowania, Sąd I instancji uznał, że na moment wypowiedzenia umowy z powodem istniały ważne przyczyny uzasadniające jej rozwiązanie. Skoro tak, to zobowiązania stron wzajemnie wygasły i przestał je łączyć jakikolwiek węzeł obligacyjny. W tych okolicznościach nie istniała zatem podstawa do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie zasądzenia odszkodowania tytułem utraconych zysków, jako że do przesłanek odpowiedzialności kontraktowej należy nie tylko szkoda majątkowa po stronie wierzyciela (powoda), ale także niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania oraz adekwatny związek przyczynowy między nienależytym wykonaniem zobowiązania a poniesioną szkodą. Skoro – zdaniem Sądu I instancji

– powód nie wykazał przesłanki nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego (wypowiedzenie zostało dokonane z „ważnych powodów”), to badanie dalszych przesłanek odpowiedzialności stało się bezprzedmiotowe.

Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że także między szkodą powoda

a zachowaniem pozwanego brak było związku przyczynowego. Z tych względów, Sąd I instancji oddalił wywiedzione w tej części żądanie powoda jako niewykazane.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., obciążając nimi strony zgodnie z wynikiem procesu, tj. przy uwzględnieniu, że powód przegrał sprawę w 56%, a pozwana w 44%.

Apelację od zapadłego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu. W sferze zarzutów proceduralnych powód w pierwszej kolejności zarzucił naruszenie art. 365 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie skutkujące nieuwzględnieniem przez Sąd I instancji przy orzekaniu, iż pozostaje on związany wyrokiem Sądu Rejonowego w B. wydanym w dniu 1 marca 2016 r. (sygn. akt I C 772/11), uprawomocnionym na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 28 lipca 2016 r. (sygn. akt IV Ca 373/16) w związku z oddaleniem wniesionej od niego apelacji, a w konsekwencji błędnym uznaniem, że pozwany na podstawie oświadczenia z dnia 24 września

2010 r. skutecznie wypowiedział łączącą strony umowę z dnia 10 lipca

2008 r., a ponieważ nastąpiło to z „ważnego powodu”, powodowi nie należy się odszkodowanie w postaci utraconych korzyści, pomimo że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, w szczególności wadliwość tego wypowiedzenia, zostały już wcześniej prawomocnie przesądzone wyrokiem Sądu Rejonowego

w B. i nie mogły podlegać odmiennej ocenie w niniejszym postępowaniu. Dalej powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez: błędną ocenę opinii biegłego J. J. w zakresie jego wypowiedzi co do tego, że powód trwale utracił zdolność do wyczynowego uprawiania piłki siatkowej, co skutkowało błędnym ustaleniem przez Sąd I instancji, iż na dzień 24 września 2010 r. powód faktycznie trwale zdolność tę utracił, podczas gdy jak biegły wyjaśnił na rozprawie, po pierwsze jego wypowiedzi nie odnosiły się do rzeczywistego stanu zdrowia powoda w tamtym czasie i jego zdolności do gry, a dotyczyły subiektywnego poglądu biegłego co do tego, czy biegły dopuściłby powoda do gry, gdyby jako lekarz miał o tym decydować, po drugie – powód znalazłby lekarza, który podjąłby się przeprowadzenia zabiegu dla potrzeb dalszego zawodowego uprawiania sportu, co oznacza, że wedle wiedzy medycznej definitywna utrata zdolności powoda do gry nie była przesądzona, dalej błędną ocenę opinii biegłego J. J. oraz opinii biegłego R. B. skutkującą uznaniem, że opinie te nie były ze sobą sprzeczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy pozostawały one sprzeczne w zakresie podstawowej okoliczności, tj. stwierdzenia, czy na dzień 24 września 2010 r. powód definitywnie utracił zdolność do wyczynowego uprawiania piłki siatkowej. Powód wniósł także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu

z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sportowej na okoliczność wyjaśnienia, jakie były przyczyny kontuzji barku typu PASTA ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego oraz jakie były pierwotne przyczyny kontuzji barku, która ujawniła się u powoda

w lipcu 2009 r., a także na okoliczność skutków, jakie mogło spowodować ponowne ujawnienie się kontuzji w 2010 r., możliwości dalszego leczenia powoda,

w szczególności możliwości przeprowadzenia ponownego zabiegu operacyjnego, jak również skutków tego zabiegu dla zdolności powoda do zawodowego uprawiania siatkówki.

Na rozprawie w dniu 5 stycznia 2018 r. pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji wraz z zawartymi w niej wnioskami.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, a zarzutem wystarczającym do zakwestionowania prawidłowości orzeczenia zapadłego przed Sądem I instancji był ten dotyczący naruszenia dyspozycji przepisu art. 365 § 1 k.p.c. Jak wynika z treści powołanego przepisu orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych, także inne osoby. Przepis ten wyraża tzw. pozytywny aspekt prawomocności materialnej, który uniemożliwia odmienne rozstrzygnięcie tej samej sprawy w innym postępowaniu, jeśli została ona już uprzednio prawomocnie przesądzona. Przepis nie ma zastosowania wówczas, gdy już po wydaniu prawomocnego wyroku nastąpiła zmiana okoliczności, która pozwala na odmienną ocenę prawną pomiędzy tymi samymi stronami kwestii rozstrzygniętej w prawomocnym wyroku. Muszą to być jednak tego rodzaju fakty, które uzasadniają wniosek, że to samo żądanie pomiędzy tymi samymi stronami oparte jest na nowej podstawie faktycznej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia

3 czerwca 2015 r., V CSK 556/14, LEX nr 1771403). Unormowanie prawne zawarte w art. 365 k.p.c. ma bowiem gwarantować poszanowanie prawomocnego orzeczenia sądu, regulującego stosunek prawny będący przedmiotem rozstrzygnięcia. Prawomocny wyrok, z punktu widzenia jego prejudycjalnego znaczenia także w innej sprawie, swą mocą powoduje, że nie tylko nie może być zmieniony i uchylony, ale i że nie jest możliwe odmienne ocenienie i uregulowanie tego samego stosunku prawnego, w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami. Przy uwzględnieniu powództwa o świadczenie (choćby niewyczerpującego całego przysługującego roszczenia) prawomocne orzeczenie ma - jak się przyjmuje - o tyle szersze znaczenie, że obejmuje nie tylko samo ustalenie prawa lub stosunku prawnego, ale zasadza świadczenie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 29/94, M. Prawn. 2015/2/85).

Jak też trafnie zarzucił powód, Sąd I instancji przy wydawaniu zaskarżonego wyroku w ogóle nie uwzględnił faktu swojego związania prawomocnym wyrokiem zapadłym wcześniej w postępowaniu, które toczące się przed Sądem Rejonowym w B. (sygn. akt IC 772/11). Zauważyć trzeba, że powód tak rozdrobnił przysługujące mu wobec pozwanego roszczenie z umowy o kontrakt zawodniczy, że doprowadził do niemal równoczesnego toczenia się dwóch procesów z tego samego stosunku zobowiązaniowego, przed sądami różnych szczebli – Sądem Rejonowym w B. i Sądem Okręgowym w Katowicach. Co do zasady, wytworzona w ten sposób sytuacja procesowa nie była prawidłowa, gdyż de facto powód winien był rozszerzyć żądanie zgłoszone przed Sądem Rejonowym. Natomiast w zaistniałej sytuacji nie mogła znaleźć zastosowania instytucja połączenia spraw do wspólnego rozpoznania (art. 219 k.p.c.). W rachubę nie wchodziło także przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu przez Sąd Rejonowy z mocy art. 205 k.p.c. Nie doszło także do zawieszenia jednego z wszczętych postępowań, gdyż żaden z Sądów nie dopatrzył się do tego podstaw z urzędu, zaś pozwany nie godził się na zawieszenie na zgodny wniosek stron. Ostatecznie jednak doszło do takiej sytuacji, że

w postępowaniu toczącym się przed Sądem Rejonowym w B. – prawomocnie zakończonym przed wyrokowaniem przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie

– zapadł wyrok dotyczący części żądania powoda. Ocena jego zasadności wiązała się z koniecznością zbadania skuteczności wypowiedzenia umowy łączącej strony. Oceny, która następnie legła u podstaw wydanego orzeczenia, dokonał w toku prowadzonego postępowania Sąd Rejonowy w B. i przesądził, że wypowiedzenie umowy łączącej strony dokonane przez pozwanego w dniu

24 września 2014 r. było bezskuteczne. Stanowisko to zostało podzielone przez Sąd Okręgowy w Katowicach, który oddalił apelację pozwanego od opisanego wyroku Sądu Rejonowego w B.. Poza kwestią skuteczności wypowiedzenia z dnia

24 września 2014 r., żadne inne okoliczności zmierzające do zakwestionowania zasadności żądania powoda nie były naprowadzane zarówno w toku postępowania przed Sądem Rejonowym w B., jak i przed Sądem Okręgowym w niniejszej sprawie. W konsekwencji oznacza to, że zasada, z której powód wywodził swoje roszczenie została już raz oceniona przez sąd, została przesądzona i jako taka była wiążąca w kolejnym procesie toczącym się między tymi samymi stronami, z tego samego stosunku zobowiązaniowego (lecz obejmującego inny okres), przy nadto niezmiennych okolicznościach faktycznych. Takie rozumienie „mocy wiążącej prawomocnego wyroku” nie powinno budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Znajduje ona potwierdzenie w ugruntowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, który co do zakresu obowiązywania art. 365 § 1 k.p.c. w sposób jednoznaczny wypowiedział się choćby w powołanej już uchwale z dnia 29 marca

1994 r. Zaprezentowana w uchwale wykładnia nie uległa zmianie.

Reasumując podkreślić należy, że z uwagi na stan rzeczy zaistniały w chwili orzekania przed Sądem I instancji (jak i tym samym obowiązujący przed Sądem Apelacyjnym) – art. 316 k.p.c., okoliczność związania wcześniejszym prawomocnym wyrokiem przesądzającym o zasadzie odpowiedzialności pozwanego wynikającym z łączącej strony umowy o kontrakt zawodniczy winna była zostać uwzględniona. Przed Sądem I instancji nie wystąpiły żadne okoliczności, które pozwalałyby temu Sądowi – w dacie orzekania, kiedy znany był już wynik prawomocnie zakończonego procesu przed Sądem Rejonowym w B. - na ponowne badanie skuteczności wypowiedzenia dokonanego przez pozwanego w dniu 24 września 2014r. kontraktu zawodniczego. Biorąc zatem pod uwagę, że zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 365 § 1 k.p.c. okazał się słuszny, zbędne stało się badanie pozostałych zawartych w apelacji

zarzutów, które odnosiły się do kwestii związanych z oceną zasadności wypowiedzenia umowy łączącej strony, a która - jak zostało to przedstawione - nie mogła zostać poddana kolejnej analizie. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny oddalił wniosek powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu medycyny sportowej jako zbędny.

Z omówionych względów wyrok w zaskarżonej części podlegał zmianie przez zasądzenie należnej powodowi premii sportowej za okres wskazany w pozwie czyli za pozostały (tj. ponad ten objęty wyrokiem Sądu Rejonowego w B.) okres obowiązywania kontraktu, a to wobec wcześniejszego przesądzenia, w sposób wiążący dla tego procesu, zasady odpowiedzialności pozwanego. Konsekwencją zapadłego rozstrzygnięcia – uwzględniającego żądanie powoda w całości - była konieczność skorygowania orzeczenia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Na ich sumę w kwocie 11 203,31 zł złożyły się: uiszczona przez powoda opłata od pozwu (4 245 zł), koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika powoda (3 617 zł) oraz uiszczona przez powoda kwota pokrywająca konieczne wydatki (3 341,31 zł). O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 pkt 1 ppkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Z mocy art. 350 § 3 k.p.c. z urzędu sprostowano niedokładność w oznaczeniu strony pozwanej w zaskarżonym wyroku.

SSO del. Aneta Pieczyrak - Pisulińska	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Elżbieta Karpeta
--	---------------------------	----------------------